

# Trwa walka o wycofanie jednolitego patentu

Jednolity patent rodzi obawy o los polskich firm. W systemie mogą bankrutować, poza systemem — trafią na margines technologiczny.

W Polskiej Akademii Nauk (PAN) odbyła się debata nad przystąpieniem Polski do jednolitego systemu patentowego. O konsensus było jednak trudno, bo nowe regulacje budzą skrajne emocje.

Zdaniem rzeczników patentowych polskie firmy zostaną zniszczone przez zagraniczne koncerny, które będą blokować dostęp do innowacyjnych rozwiązań technologicznych,

## Główne zasady jednolitej ochrony patentowej

▶ Jednolity patent ma obowiązywać w 25 państwach Unii Europejskiej (z rozmów wycofały się już Włochy i Hiszpania)

▶ Będzie alternatywą dla patentów krajowych i patentu europejskiego. Dotychczasowe systemy nie zostaną wycofane

▶ Powstanie Jednolity Sąd Patentowy — jeden dla wszystkich państw UE przystępujących do systemu wspólnej ochrony. Będzie się składał z Sądu Pierwszej Instancji (oddział centralny, regionalne i lokalne) i Sądu Apelacyjnego

▶ Językiem procedury patentowej i postępowania sądowego będzie język angielski, niemiecki lub francuski (do wyboru)

▶ Trwają prace nad stworzeniem systemu automatycznych tłumaczeń informacji patentowej we wszystkich językach urzędowych UE (bezpłatny system online)

narzucą wysokie opłaty za korzystanie z licencji, a do tego zaczną pozywać naszych przedsiębiorców o naruszenie praw patentowych.

A co się stanie, jeśli Polska jako jeden z niewielu krajów wycofa się z porozumienia?

Zdaniem prof. Tomasza Twardowskiego z Polskiej Federacji Biotechnologii, współpracującego z PAN, innowacje technologiczne muszą mieć charakter globalny, by w dzisiejszych czasach osiągnąć sukces. Za nowymi regulacjami opowiadają

się więc wielcy inwestorzy, globalne koncerny, rządy państw, naukowcy związani z uniwersytetami. A samymi wynalazcami? Pozostają na dole piramidy.

— Na obecnym etapie Polsce to się nie opłaca, niestety najprawdopodobniej niewiele

się zmieni nawet za kolejnych 20 lat — stwierdził prof. Tomasz Twardowski.

Problem leży jednak nie w nowym systemie, ale niskim poziomie innowacji i wynalazczości polskich przedsiębiorców i — co ważniejsze — braku wiedzy o formach zabezpieczania własności intelektualnej i przemysłowej wśród właścicieli firm.

— Dostrzegam wiele trudności, jakie spowoduje przystąpienie Polski do jednolitego systemu, jednak pozostanie poza układem też nie będzie korzystne. Zaczniemy być pomijani przez zagraniczne firmy, brak jednolitej ochrony może oznaczać marginalizację technologiczną naszego kraju

na arenie międzynarodowej — uprzedza prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska z Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedsiębiorców jednak bardziej niepokoi to, że w procedurze patentowej będą obowiązywać wyłącznie języki angielski, niemiecki lub francuski, co zwiększy koszty tłumaczeń dokumentów, a także da przewagę konkurencyjną firmom z państw, w których są one językami urzędowymi. Podobnie będzie w przypadku ewentualnych procesów toczących się w Jednolitym Sądzie Patentowym (jednym dla wszystkich państw UE).

**Anna Belcik**  
a.belcik@pb.pl ☎ 22-333-98-51